Nr. 42. **Poznań, dnia 20 października 1928.** **Rocznik 9.**



Organ Korporacyj Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Ziemiach Zachodnich.
Ceny ogłoszeń i przedpłaty znajdują się na stronie ostatniej.
Telefon 2555 — Administracja i Redakcja: Poznań, Stary Rynek 4 — P. K. O. 202868

Komunikaty

Korporacji Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Województwo Pomorskie z siedzibą w Toruniu.

Walne Zebranie

Korporacji Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Województwo Pomorskie z siedzibą w Toruniu odbędzie się **w sobotę, dnia 27 października 1928 r.** w Toruniu, w lokalu Kantorowicza, ul. Szeroka, o godzinie 8-ej wieczorem, na które W. P. Członków niniejszem zapraszamy.

Porządek obrad:

1. Zagajenie.
2. Przeczytanie protokułu z ostatniego zebrania.
3. Przyjęcie nowych członków.
4. Zatwierdzenie budżetu na rok 1928/29.
5. O wyborach do Izby Przemysłowo-Handlowej.
6. Sprawozdanie ze zebrania likwidacyjnego Z. Z. Gr. w Poznaniu.
7. Sprawa podwyżki zarobków w zawodzie graficznym w Woj. Pozn.
8. Wnioski i wolne głosy.

Z powodu bardzo aktualnego porządku obrad upraszamy koniecznie przybyć we własnym interesie.

W razie nieprzybycia odpowiedniej liczby członków przewidzianej w ustawie, odbędzie się godzinę później drugie zebranie, które będzie prawomocne bez względu na liczbę obecnych.

Zarząd:

Edward Stefanowicz, prezes.

Teodor Szutkowski, sekretarz.

Szkoła graficzna w Krakowie.

W budynku szkoły miejskiej imienia św. Barbary przy ulicy Szujskiego nr. 2 w Krakowie mieści się wielce pożyteczna dokształcająca szkoła zawodowa dla uczniów zawodu graficznego. Szkoła podzielona jest na 3 kursy, a lekcyj dokształcających udziela się w niej w pierwsze cztery dni tygodnia od godziny 5 do 7 minut 45 po południu.

Plan naukowy szkoły obejmuje następujące przedmioty: religja; język polski; korespondencja; obywatelstwo; krajoznawstwo; historja; teorja drukarstwa i materjałoznawstwo; teorja reprodukcji; teorja litografji; język niemiecki; poznanie alfabetów i czytanie w językach francuskim, greckim i rosyjskim; arytmetyka; księgowość; fizyka techniczna; kreślenia geometryczne; rysunki zawodowe; higjena ogólna i zawodowa; ćwiczenia praktyczne.

Jak z powyższego widać, to plan naukowy, jak na szkołę dokształcającą pracujących po zakładach prywatnych terminatorów graficznych jest bardzo obszerny i doskonały, na którego podstawie wychować się może fachowo i naukowo zdolna generacja graficzna. Grono nauczycielskie składa się z następujących panów: kierownika szkoły Czesława Nizińskiego; dr. Piotra Florczyka; lekarza dr. Stanisława Karasińskiego; Stanisława Gawżyńskiego, nauczyciela rysunków; Zygmunta Gottlieba, nauczyciela w przedmiocie reprodukcji; Ludwika Królikowskiego, nauczyciela w przedmiotach drukarstwa i rysunków zawodowych; Stanisława Robaka; Piotra Wichrowa, lektora języka rosyjskiego; ks. Józefa Tomera, prefekta szkoły i patrona stowarzyszenia uczniów i Franciszka Zielińskiego, nauczyciela w przedmiocie litografji.

Nad powodzeniem szkoły czuwa gremjum drukarzy, litografów i chemigrafów, które nie szczędzi funduszów, by szkołę utrzymać na wyższym poziomie i chętnie posyła swych uczniów na lekcje szkoły, posiadającej trzy kursy; prezesem gremjum jest p. Madejski. Obok tego czuwa nad szkołą wydział szkolny z prezesem p. Wacławem Anczycem na czele

oraz dalszymi członkami, pp. Pawłem Madejskim, właścicielem Drukarni Poznańskiej; Franciszkiem Zemankiem, właścicielem Drukarni Polskiej; Franciszkiem Zielińskim, właścicielem zakładów litograficznych; Zygmuntem Gottliebem, właścicielem zakładu reprodukcyjnego; Piotrem Żmudą, dyrektorem drukarni „Przeglądu Powszechnego" i Czesławem Nizińskim, kierownikiem szkoły.

W roku szkolnym 1927/28, który rozpoczął się w dniu 1 września 1927 r., a skończył w dniu 29-go czerwca 1928 roku, zapisało się było 24 uczniów na kurs pierwszy, 26 uczniów na kurs drugi i 37 uczniów na kurs trzeci; razem uczęszczało więc do szkoły 87 uczniów. Uczniowie uczęszczali na lekcje wieczorowe regularnie, a zachowanie ich było wzorowe. Celem poparcia lekcyj szkolnych uczniowie zwiedzali pod kierownictwem swych nauczycieli zakłady graficzne, urządzali wycieczki naukowe, zwiedzili też pracownię fizykalno-przyrodniczą w szkole miejskiej im. św. Florjana pod zarządem profesora p. St. Robaka. Dalej byli też na 8 wykładach z dziedziny drukarstwa, które urządzono w lutym r. b. w Muzeum Przemysłowem.

Bibljoteka szkolna składa się z 250 dzieł; uczniowie chętnie z niej korzystali. Z biegiem czasu, gdy fundusze pozwolą na to, zasób dzieł bibljoteki oczywiście znacznie się pomnoży. Bilans szkoły coprawda, na razie, nie przedstawia się pomyślnie, jednakże żywić należy nadzieję, że będzie w przyszłości dla szkoły pomyślniejszym. Przychód szkoły według bilansu za rok szkolny 1927/28 wynosił razem 3 982,81, a rozchód 4 615,67 złotych, czyli pozostało na rok szkolny 1928/29 razem 632,86 złotych niedoboru. Pozycje przychodu: pozostałość z poprzedniego roku 57,81 zł; wkładki szkolne 3635 zł; dar p. N. Telzy (za druki szkolne) 200 zł; dar pp. Gottlieba, Zielińskiego i firmy „Solali" 90 złotych. — Pozycje rozchodu: honorarja nauczycieli 3913,69 zł; przybory szkolne 499,45 zł; inkasso wkładek szkolnych 74 zł; nagrody uczniom za pilność 128,53 złotych.

Dla uczniów szkolnych zorganizowano w myśl instrukcji władz szkolnych „Ognisko uczniów zawodu graficznego", które przystąpiło do „Katolickiego Stowarzyszenia młodzieży polskiej", nad którem czuwa katecheta szkoły graficznej ks. Józef Tomera.

Dokształcająca szkoła graficzna dla uczniów drukarskich w Krakowie pod umiejętnem kierownictwem p. Czesława Nizińskiego jest doskonałym wzorem i przykładem dla urządzania podobnych szkół po większych miastach i osiedlach graficznych w naszym kraju, naprzykład w Poznaniu, gdzie potrzeba takiej szkoły w myśl postępu i rozwoju polskiej sztuki drukarskiej staje się wprost paląca.

Szkole krakowskiej, jej opiekunom i nauczycielom życzymy w zbożnej pracy powodzenia, na pożytek kraju i ich własną chwałę!

Stan przemysłu graficznego w Belgji.

Na drugim międzynarodowym kongresie przemysłu graficznego w Kolonji nad Renem przedstawił A. Stiels-Vaillant, prezydent stowarzyszenia „Fédération Patronale Belge des Industries du Livre" w Brukseli współczesny stan belgijskiego przemysłu graficznego jak następuje:

Nie posiadamy w Belgji żadnych statystyk, któreby wyłącznie dotyczyły przemysłu graficznego; odnoszące się doń podania są do innych grup włączone, tak że odróżnienie w takich warunkach jest nader trudnem zadaniem; zwrócenie się znowu do każdego poszczególnego właściciela zakładu graficznego z wywiadem nie

Z wędrówek po „Pressie".

(Ciąg dalszy).

W następnej sali (15 b) pomieszczono urządzenie drukarni z czasów pierwszej połowy XVIII stulecia (1740 r.), pochodzące ze zbiorów muzeum Gutenberga (t. zw. „Gutenberg-Museum") w Moguncji. Na widok tej drukarni nasuwają się fachowcowi dziwne refleksje pod względem prymitywności wyposażenia tejże. Bo też jak małego postępu doznało drukarstwo mimo 300-letniego istnienia. Uciążliwy sposób drukowania na zwykłych, aczkolwiek już ulepszonych prasach ręcznych, bolączki pod względem niesystematyczności czcionki i justunku, trudności w uzyskiwaniu wielu materjałów drukarskich itp. przetrwały niemal archaicznie do owego czasu. A jednakowoż mimo wszystko jak wielki przewrót zaznaczył się w tym czasie w pojęciach kulturalnych dzięki drukarstwu i jakie arcydzieła sztuki typograficznej wyszły z pod rąk wielkich drukarzy. Godzi się na tem miejscu zaapelować do miłośników-drukarzy, by ukochaniem swego zawodu i podniesieniem go na odpowiedni poziom naśladowali godnie zasłużonych poprzedników tak odległej już doby. — Wspomniana drukarnia, zatrudniająca dwóch pracowników, była w czasie trwania wystawy stale uruchomiona, tak że zwiedzający miał sposobność przypatrzeć się przebiegowi pracy. Fachowca zainteresowała prócz prasy ręcznej technika druku, pudło do składania z ciekawym podziałem, czcionki, stare drzeworyty, utensylja drukarskie itd. Dokonywało się tu również między innemi druku pierwszej niemieckiej gazety perjodycznej, wspomnianego już na innem miejscu „Avisa" z Augsburga (z roku 1609), do czego zastosowano wiernie odtworzoną w tym celu ówczesną frakturę tak zwaną „Luther-Fraktur".

W sali 15 c zapoznawał się zwiedzający z początkami prasy fachowej. Czasopiśmiennictwo fachowe wzięło swój początek w XVIII. wieku, powstając jako zjawisko naturalne, spowodowane rozdzieleniem wzgl. wyelimnowaniem dziedzin fachowych z pism umoralniająco-pouczających t. zw. „Moralische Wochenschriften". Wśród wielu innych widnieje tu jako jedno z pierwszych fachowe pismo masońskie z swoją „odwieczną" rachubą lat pod nazwą „Journal fuer Freimaurer, als Manuskript gedrukt fuer Brueder und Meister des Ordens, herausgegeben von den Bruedern der Loge zur Wahrheit im Orient von Wien, dritter Jahrgang, erstes Vierteljahr 5786".

Szczególniejszy pogląd na czasopiśmiennictwo niemieckie XVII. i XVIII. wieku do czasu rewolucji francuskiej (1789 r.) znaleźliśmy w sali 16-tej, gdzie jako wystawca figurowała pruska bibljoteka państwowa. Porozmieszczane umiejętnie zostały tutaj w 13-tu witrynach eksponaty czasopiśmiennicze większych centr wydawniczych, a w pięciu innych statystyczne dane co do wysokości nakładów i ilości różnych czasopism, ośrodków drukarskich i wydawniczych, honorarjów autorskich, płac personelu drukarskiego itp. Poświęcono tu nawet tytułowi czasopism i jego rozwojowi osobną uwagę. Z zachowanych autentycznych zapisków w książkach prowadzonych przez

byłoby praktyczne. Każdy, kto zna Belgijczyków, ten wie, że tenże nie cierpi jeżeli ktoś miesza się w jego prywatne sprawy. Artykuł ten wskutek tego będzie naszkicowanym obrazkiem tylko działalności naszego kraju na polu drukarstwa, litografji i światłodruku.

W przedmiocie dostawy maszyn drukarskich jest Belgja uzależnioną od innych krain. Szczególnie uzależnioną jest od Francji, Anglji i Niemiec i to pod względem materjału nieruchomego. Ameryka eksportuje również maszyny do Belgji, jednakże w mniejszej mierze. Co się tyczy materjału ruchomego, szczególnie pisma, to mogłaby Belgja z własnej siły pokryć swe zapotrzebowanie, gdyby jej odlewnie nie musiały się liczyć z modą, która je zmusza do nabywania za granicą wszystkich tych niezliczonych nowości, które codziennie ukazują się w tym lub owym kraju sąsiednim.

W dziedzinie drukarstwa stosowane bywają wszelkie nowoczesne sposoby fabrykacyjne. Chociaż zestaw ręczny jeszcze często bywa stosowany, mianowicie w drukarniach średnich i mniejszych, to jednakże pomimoto zestaw maszynkowy poczynił wielkie postępy. Liczba maszyn do składania czcionek wzrasta codziennie, tak że jesteśmy zmuszeni włączyć pewną uwagę natury gospodarczej: jesteśmy zdania, że to zbyt wielkie rozpowszechnienie jest niekorzystnem dla kraju. Istnieje zbyt wiele właścicieli drukarń, którzy kupują maszyny do składania czcionek, nie mając dla nich zatrudnienia. Wskutek tego przyjmują pracę po każdej cenie, by maszyny nie stały bezczynnie i żeby je można zapłacić; kupywane bywają często na spłatę ratami. Z tego powodu powstaje zło powszechne, które we Francji, Niemczech, Holandji, Anglji, by tylko wymienić krainy sąsiednie, panuje, a które słusznie gani się jako marnotrawstwo cennikowe.

Co się tyczy druku jako takiego, to odbywa się on niemal powszechnie za pomocą maszyn najnowszego

---

drukarnię Breitkopfa w Lipsku dowiadujemy się, że rutynowany zecer wraz z chłopcem (Junge), — tutaj w tym wypadku ojciec z synem pobrali w roku 1775 jako ekwiwalent za swą 8-tygodniową pracę — 36 talarów i 8 groszy niem. Płace personelu drukarskiego w tym czasie wykazuje szczegółowiej oddzielna tablica, według której pobierał:

W roku	Zecer od arkusza (2 formy)	Drukarz od arkusza (za 1000 ark. druku)
1762	14—16 groszy	8 13 groszy
1765	18 „	9 „
1770/71	19 „	14 „
1775/76	20 „	14 „
1780/81	20 „	14 „

Dla orjentacji zaznaczyć wypada, że formatem czasopism był wówczas przeważnie szeroki oktaw (jak np. wydawane u Breitkopfa w Lipsku „Neue theologische Bibljothek“ (1760—60) lub późniejsza „Neueste theologische Bibljothek“), a pod dwiema formami rozumieć należy 4 strony zestawu wzgl. druku.

W sali siedemnastej znajdujemy pomieszczone bogate zbiory publicystyk z czasokresu klasyków niemieckich. Spotykamy wśród nich liczne okazy pięknych dzieł czarnej sztuki.

Zbiór eksponatów sali osiemnastej ilustruje pogląd na prasę za czasów Fryderyka Wielkiego, tego „przedstawiciela oświeconego absolutyzmu“, jak go jego ziomkowie przesadnie nazywają. A przecież za jego to czasów panowania doznała prasa — za wyjątkiem nielicznych wydawnictw politycznych, będących na jego usługach — wielkich obostrzeń cenzuralnych. — Na uwagę z tego czasu zasługują t. zw. rozmowy umarłych. Była to rozpowszechniona i ulubiona forma z pełnią pomysłów i forteli, stosowana na skutek coraz to ostrzejszej cenzury pod koniec XVIII wieku. Polegała ona na tem, że jako omawiającego odnośne zagadnienia polityczne, gospodarcze lub kulturalne podstawiono fikcyjną osobę nieżyjącą. — Mimo wszystko wyczuwać się tu daje pewną przesadę w głoszeniu hymnów pochwalnych na cześć jego zasług, zawartych w licznych dokumentach, sztychach i drzeworytach. — Pomieszczono tutaj także w wątpliwem celu model reliefowy bitwy pod Landshutą w r. 1760 z czasów toczącej się międzyPrusami a Austrją wojny siedmioletniej.

Mniejwięcej podobny dział w sali dziewiętnastej poświęcony jest gloryfikowaniu rzekomo błogich dla czasopiśmiennictwa i dziennikarstwa czasów za panowania austrjackiego Józefa II. Prądy oświecenia i wolnościowe w owych czasach przypisuje się tu jako szczególną zasługę tych dwóch władców oświeconego absolutyzmu Fryderyka W. i Józefa II.) Podkreśla się tutaj mianowicie także, jakoby ówczesna prasa niemiecka przez swą przebojową, nieoszczędzającą nikogo i niczego krytykę, przyczyniła się walnie do utorowania dróg publicystyce rewolucji francuskiej.

(Ciąg dalszy nastąpi).

typu: tłoczniach pospiesznych, dwutorowych i dwukolorowych maszyn i t. p. Produkt drukarski na tych maszynach wykonywany może równać się z produkcją innych krain. Z tego powodu dziwić się nie można, że belgijski przemysł graficzny stara się mianowicie w ostatnich latach zbyć za granicą część swej produkcji, której szczupły rynek krajowy nie jest zdolny zużyć. Wspomnieć chcemy tylko pole specjalne, mianowicie produkowanie dzieł liturgicznych i książek do nabożeństwa, które na całym świecie bywają pochwalnie oceniane.

Ażeby ten krótki pogląd zakończyć, dołączamy jeszcze to, że niektórzy artyści, którzy mieszkają przeważnie w stolicy kraju, znakomicie potrafią literackie płody drukarskie tak wspaniale i z takim gustem artystycznym przyozdobić, że wszystkie kraje chętnie korzystają z ich usług. Co powiedzieliśmy o drukarstwie, to można dosłownie twierdzić również o zakładach litograficznych. Organizacja ich i dobór maszyn sprawia, że zakłady wspomniane są w stanie wszelkie prace wykonać, od najzwyklejszych aż do najtrudniejszych. Tu wyczuwać się daje bardzo wyraźnie tendencja nowa, zmierzająca do zastąpienia kamieniodrukarstwa przez zastosowanie sposobu offsetowego. Nie potrzeba wcale być prorokiem, by przepowiedzieć, że przyszłość na tem polu przyniesie nam niespodzianki, tak samo, jak w dziedzinie druku rotograwurowego, który z doskonałym wynikiem stosuje się w niektórych drukarniach, szczególnie do druku gazet ilustrowanych.

Krótki ten zarys nie byłby zupełnym, gdyby w kilku chociaż słowach nie wspomniano o światłodruku i sposobach doń przynależnych. Płody drukarń tych cieszą się zagranicą powszechnem uznaniem, to też korzysta się z ich współpracy przy wykonywaniu druków ilustrowanych.

Stosunki pomiędzy pracodawcami a pracobiorcami przemysłu graficznego uregulowane są z jednej strony przez związek właścicieli zakładów graficznych, a z drugiej z organizacjami pracowników drukarskich. Ostatnie, które obejmują 15 do 20 tysięcy pracowników, są podzielone na miejscowe grupy, połączone wzajemnie przez związek krajowy.

Niestety zaznaczyć należy, że pomiędzy właścicielami zakładów graficznych, których liczba wynosi około 3 000, a którzy ugrupowani są w związkach lokalnych względnie prowincjonalnych, jest jeszcze wielu takich, którzy nie zrozumieli, że związek, któryby obejmował wszystkich belgijskich właścicieli zakładów graficznych, mógłby krajowi oddać wielkie przysługi. Zbyt wybujały indywidualizm rodzi na tem polu taksamo, jak na wielu innych, gorzkie owoce. Do tego jako dalsza przeszkoda łączy się obojętność kół zainteresowanych. Typowem jednakże jest to, że warunki pracy i myta i t. p., które ustalone zostały pomiędzy organizacjami pracodawców i pracobiorców, powszechnie bez zmiany akceptowane bywają przez niezorganizowanych właścicieli zakładów graficznych. Fakt ten jest wyraźnym dowodem chyba na to, że wspomniana ogólna umowa jest pożyteczną, a nawet konieczną.

Układ pozostaje atramentem i papierem, jeżeli nie ma sądu, który go wykłada. Lokalne sądy rozjemcze, złożone po równej części z pracodawców i pracobiorców, muszą wszelkie zatargi pracownicze rozstrzygać. One posiadają prawo odwoławcze do sądu cenrtalnego, który również składa się po równej części z pracodawców i pracobiorców pod przewodnictwem urzędnika sądowniczego z głosem rozstrzygającym.

Belgja, ta mała kraina ze swemi ograniczonymi środkami, dzięki swym właścicielom zakładów graficznych, którzy posiadają tyle inicjatywy ile odwagi, oraz dzięki swym pracowitym pracownikom drukarskim wznosi w zwyż sztandar postępu w przemyśle drukarskim, krocząc śladami wielkich mistrzów, którzy ugruntowali sławę tej gałęzi przemysłowej.

Z chwili bieżącej

Konkurs na druk Statystyki Polski. Główny urząd statystyczny ogłosił konkurs na druk tomu statystyki Polski p. t. „Wydatki i dochody powiatowych związków komunalnych“ w wydaniu polskiem i francuskiem o objętości około 200 kolumn tabel i 40 kolumn tekstu, format 12½ × 17 kw. przy nakładzie 1.000 egzemplarzy w wydaniu polskiem i 500 egzemplarzy w wydaniu francuskiem.

W składanych ofertach należy podać ceny: 1 kolumny tabel petit polsko-franc.; 1 kolumny tabel petit w języku polskim; 1 kolumny tabel petit w języku francuskim; 1 kolumny tekstu petit w języku polsko-francuskim; 1 kolumny tekstu petit w języku polskim; 1 kolumny tekstu w języku francuskim; 1 kolumny tekstu garmond w języku polskim; 1 kolumny tekstu garmond w języku francuskim; 1 kolumny tekstu garmond w języku polskim i francuskim; narządzenie arkusza 16-ki, 8, 4 i 2; druk 16, 8, 4 i 2 w 1.000 egz.; druk 16, 8, 4 i 2 w 500 egz.; zbroszurowanie 1 formy 1.000 egz.; zbroszurowanie 1 formy 500 egz.; koszt godziny pracy zecera przy korekcie autor.; skład i druk okładki (2 i 4 stron).

Wymagana jest możność złożenia 200 kolumn bez rozbiórki. Termin wykonania 2 miesiące. Papier drukowy i na okładkę dostarczy urząd. Szczegółowe informacje i wzory druku otrzymać można w oddziale drukarskim Głównego Urzędu Statystycznego w Warszawie, Aleje Jerozolimskie nr. 32. Oferty z dołączeniem kwitu na złożenie wadjum w Centralnej Kasie Państwowej wysokości 3% ogólnej sumy za wykonanie tomu, należy przesyłać w kopertach zapieczętowanych z napisem: „Oferta na druk Statystyki Polski“, pod adresem urzędu (Warszawa, Al. Jerozolimskie 32) do dnia 31 października r. b. włącznie.

Odznaczenie drukarza i wydawcy. Na okręgowej przemysłowo-rolniczej wystawie w Rogoźnie przyznano p. K. Bonowskiemu, właścicielowi drukarni i wydawcy „Gazety Wągrowieckiej“ w Wągrówcu złoty medal za wybitne druki oraz wzorowe oprawy ksiąg handlowych i oprawy ozdobne dzieł.

Dwukrotne okradzenie drukarni w Poznaniu. Do „Drukarni Katolickiej“ w Poznaniu zakradli się byli w dniu 28 września złodzieje niewykryci, którzy rozpruli kasę i zabrali z niej 700 złotych w gotówce, zdemolowawszy urządzenie biurowe. Po kilkunastu dnach znowu się zakradli niezawodnie ci sami złodzieje do rzeczonej drukarni, zabrawszy z biurka dyrektora drukarni za około 50 złotych znaczków pocztowych oraz 70 złotych w bilonie. Złodziei dotychczas nie zdołano wykryć.

Pomnik Słowackego we Lwowie. Na ostatniem posiedzeniu komitetu budowy pomnika Juljusza Słowackiego postanowiono zrealizować projekt Janiny Reichertówny.

PRZEGLĄD PAPIERNICZY

Organ Stowarzyszenia Polskich Kupców Papierniczych w Poznaniu

Z przemysłu i handlu papierniczego.

Francja. Czasopismo fachowe „La Papeterie“ donosi: Położenie przemysłu papierniczego we Francji jest szczególnie świetne. Popyt ożywiony istnieje na wszystkie w kraju wyrabiane papiery; niektórzy fabrykanci papieru są tak zajęci, że wymawiają sobie termin dostawy towaru do 6 miesięcy. Niektóre gatunki papieru nawet bardzo trudno uzyskać, naprzykład 18-gramowe przednie papiery listowe, których cena też znacznie podskoczyła. Mnoży się też popyt na papiery zagraniczne i wielu zaprowadzonych hurtowników papieru stara się o uzyskanie zastępstwa firm zagranicznych.

Fabrykanci papieru w Kanadzie starają się zbyć swą produkcję we Francji, jednakże z powodu wysokich opłat przewozowych ceny ich są nieco wyższe od cen oferowanych przez fabryki skandynawskie.

Niemcy. Stowarzyszenie fabrykantów tektury w Charlottenburgu pod Berlinem podało do publicznej wiadomości, że na posiedzeniu odbytem w dniu 9 października r. b. postanowiono ze względu na zaprowadzoną z dniem 1 października wyższą taryfę opłat za przewóz kolejowy podwyższyć natychmiast cenę za wszelkie gatunki tektury i to o 50 fenygów za 100 kg locco fabryka, a o 75 fenygów z dostawą franko.

Z tego samego powodu postanowił związek niemieckich fabrykantów kartonu, spółka z ograniczoną poręką, siedziba w Charlottenburgu pod Berlinem, podwyższyć cenę za maszynowe kartony drzewne i to od 7 października począwszy o 75 fenygów za 100 kg, a 50 fenygów względnie 1 markę na wyrównanie dyferencji za fracht.

Wywóz papierów i wyrobów z papieru wzrasta; liczby wywozu za sierpień są wyższe, aniżeli za czerwiec.

Dowóz drewna-papierówki wzrósł nadal; Finlandja dostarczała najwięcej. Czechosłowackie drewno-papierówka kosztuje 21,25 marek i wyżej z wolną dostawą do stacji pogranicznej, Austrja oferuje mniejsze ilości po 20,50 marek. Na rynku krajowym płacono za drewno-papierówkę 1—3 kl. w Badenji 10,56 do 16,32 marek, a w Mülheim za 1—2 kl. 12,63 do 15,33 marek. — Wywóz drewna papierówki nieco zmalał, ponieważ zapotrzebowanie krajowe jest nadal wielkie.

Dowóz szmat na wyrób papieru zmalał, wywóz znacznie wzrósł. Dowóz miazgi drzewnej nieco wzrósł, wywóz również. Dowóz błonnika nadal wzrósł, mianowicie ze Szwecji, Finlandji i Czechosłowacji; wywóz wzrósł również. Stany Zjednoczone Ameryki Północnej oraz Francja przejmują poważną część produkcji. Dowóz starego papieru w sierpniu był podobny jak w lipcu, wywóz jednakże nieco zmalał. Wywóz wzrastał: papy smołowej, papieru opakunkowego (szczególnie do Wielkiej Brytanji), papierów drukarskich (szczególnie do Francji i Argentyny), papierów pisemnych (szczególnie do Argentyny i Holandji) oraz książek i obrazów, które sprowadzały językiem niemieckim posługujące się krajny sąsiednie. Wywóz malał i to: papy i papierów kolorowych, przyczem Chiny, które zazwyczaj są najgłówniejszym odbiorcą, nic nie zakupiły.

W szczególnie trudnych warunkach znalazła się fabryka papieru w Tannroda w Turyngji; na zarządzenie sądu ziemskiego w Wejmarze zakazano jej spuszczać odparowaną wodę do rzeczułki Ilm, gdyż zawarte w odpływach chemiczne składniki stały się przyczyną wymierania ryb. Fabrykę musiano natychmiast zamknąć, a ruch fabryczny wznowiono dopiero po zbudowaniu klarowni odpływów.

Szwecja. Czasopismo „Svensk Trävaru-Tidning“ donosi: Błonnika drzewnego sprzedano w okresie 14 dni pod koniec września 50 000 do 60 000 tonn, w tem trzecią część z tegoroczną, a dwie trzecie z dostawą w roku przyszłym. Położenie na rynku zbytu nie uległo zmianie, również ceny są te same. W wyjątkowych wypadkach jedynie sprzedano po nieco niższej cenie silnowłóknistą masę sulfitową z dostawą w roku przyszłym. Zniżki cen nie są jednakże uprawnione, ponieważ ceny obecne nie donoszą producentom masy papierowej zysków stosownych.

Rynek zbytu w ostatnich dniach nieco się ożywił. Większe ilości masy papierowej z dostawą w roku przyszłym zamówiły Niemcy po 21,60 marek, Francja po 195 do 197,50 koron, a na rynku amerykańskim osiągnięto 2,52½ do 2,55 dolarów.

Finlandja. Pokup drewna-papierówki na przetargach leśnych we Finlandji we wrześniu był słabszy, a ceny na ogół niższe, aniżeli w roku zeszłym.

Danja. Spółkowa chemiczna fabryka sukna w Troldhede, Jutlandja, została za 70 000 koron sprzedaną pewnemu konsorcjum, którego przedstawicielem jest Oskar Smith, dyrektor fabryki tektury w Bruunshaab pod Viborg. W fabryce tej produkowany ma być karton z surowców, dostarczonych z zalesień państwowych wrzosowiska jutlandzkiego, pod warunkiem jednakże, że wolno korzystać z w pobliżu położonego strumienia, gdyż spotrzebowanie wody wynosi co minutę 1000 litrów.

Węgry. Nadzieje ludności węgierskiej w dobre żniwa nie ziściły się. Żniwa rekordowe krain zamorskich utrudniają Węgrom wywóz płodów rolnych; do tego długotrwała posucha miejscami spotęgowała nieurodzaj. To znaczy dla Węgier, jako kraju, w którym ludność rolnicza stanowi przewagę, katastrofalne zmniejszenie eksportu krajowego i zdolności płatniczej, co się już teraz w wszelkich dziedzinach, również w handlu papierniczym, daje odczuwać. Szczególnie na prowincji wypłata zobowiązań jest powolną, tak że znawcy położenia dziwią się, że tylko jedna mniejsza drukarnia nakładowa, której udziałowcami jest kilku hurtowników papieru z Budapesztu, popadła w niewypłacalność.

Interes jesenny byłby nagół zadowalający, gdyż szczególnie w drukach reklamowych panuje ruch niemały. Ceny są stałe o tendencji nieco zwyżkowej.

Budowa nowej fabryki papieru w Füzfö została ukończoną; obecnie kończą prace nad wewnętrznem urządzeniem. W listopadzie r. b. fabryka puszczoną zostanie w bieg, a produkcja jej przypuszczalnie pokryje 60 procent krajowego zapotrzebowania papieru.

Z tą chwilą zostaną równocześnie zniesione niektóre udogodnienia taryfowe. Techniczne kierownictwo fabryki spoczywa w ręku papierni Steyermühl Sp. Akc., która wzięła była udział w ufundowaniu jej.

Pasywność krajowego bilansu handlowego sprawiła, że w całym kraju będzie urządzony „Tydzień węgierski“, na rzecz reklamy dla krajowego przemysłu. Przemysł papierniczy czyni wielkie usiłowania, by manifestacja wspomniana, która odbędzie się pomiędzy 3 a 11 listopada, miała powodzenie. Drukarnie z tego powodu zyskały sporą ilość zamówień na druki reklamowe. Położenie drukarń w kraju nie jest zresztą zbyt korzystne, bo przemysł graficzny musiał z powodu wzrostu drożyzny przyznać swym pracownikom 5 procent zwyżki, a do tego zwyżka stopy procentowej podraża także produkcję.

Ze względu na pasywny bilans handlowy rząd krajowy wywiera nacisk na przemysł i handel, ażeby import zmniejszyć, a eksport zwiększyć. W przedmiocie papieru zmniejszy import zwyż wspomniana, nowozbudowana fabryka papieru. W przedmiocie eksportu wyrobów z papieru trudności pozostaną istnieć nadal. Do Rumunji i Jugosławji, które dawniej były głównymi odbiorcami Węgier, przemysł wyrobów z papieru z powodu ceł prohibicyjnych nic dostarczać nie może. Natomiast do Bułgarji i Turcji wywóz węgierski znajduje się w stanie rozwoju, pomimo że konkurencja jest wielka. Wobec takiego położenia stan przemysłu papierniczego na Węgrzech w czasie najbliższym bodaj czy zdoła się poprawić.

Norwegja. Norweskie fabryki papieru gazetowego produkcję tegoroczną już wyprzedały. Wiele fabryk papieru mają produkcję zamówioną do końca 1929 roku. Europejscy i amerykańscy nabywcy płacą za tonnę papieru rolowego (na rok przyszły) 11,10 do 12 funtów szterlingów fob. Cena za papier gazetowy w arkuszach wynosi za tonnę około 14 funtów szterlingów.

Rynek dla różnego rodzaju masy drzewnej na wyrób papieru nie uległ w ostatnim czasie żadnym zmianom. Za tonnę silnowłóknistej masy sulfitowej żąda się 195 do 200 koron fob wschodnie wybrzeże norweskie, lub 11 funtów szterlingów cif wschodnie wybrzeże brytyjskie. Niemal wszelkie fabrykaty tegoroczne są wyprzedane. Zwyż podane ceny dotyczą dostaw przyszłorocznych. Za podatną do bielenia masą sulfitową płaci się 200 do 205 koron fob i 12.2.6 funtów szterlingów cif Anglja; bielonej masy sulfitowej jest niewiele, a cena jej wynosi 300 koron fob, a nawet jeszcze więcej. Wilgotną masę drzewną sprzedawano do 60 szylingów za tonnę cif wschodnie wybrzeże Anglji z dostawą tegoroczną, a po 62,6 szylingów z dostawą w roku przyszłym; do portów stałego lądu sprzedawano ją po 60 do 65 szylingów cif.

Ameryka Północna. Fabrykacja papieru w północnych pacyfistycznych stanach amerykańskich wzmaga się znacznie, gdyż są to jedyne obszary Stanów Zjednoczonych, w których istnieją jeszcze olbrzymie lasy iglaste. Z tego powodu założono w tych stronach własny miesięcznik fachowy dla przemysłu papieru i masy na wyrób papieru p. tyt. „Pacyfic Pulp and Paper Industry“ w Seattle, w stanie waszyngtońskim. W jednym z ostatnich numerów tego miesięcznika amerykański przemysł papierniczy domaga się na podstawie ustawy przeciw-dumpingowej z 1924 roku, ażeby napływającą z Europy do Ameryki masę papierową, szczególnie przysyłaną ze Skandynawji, badano, czy została sprzedaną po cenie sosownej. Jeżeli bowiem wykaże się, że cena była niższą, wówczas minister handlu może cło podwyższyć o sumę, za którą produkt taniej sprzedano. Stowarzyszenie fabrykantów papieru w Ameryce ustanowiło własnego doradcę celnego, który nadchodzące do Stanów Zjednoczonych papiery bada i władzom celnym w danym razie zwraca uwagę na fałszywe deklaracje lub na zbyt tanie dostawy. Zwyż wspomniane pismo fachowe wzywa fabrykantów masy papierowej w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, ażeby ze swej strony wyznaczyły również męża zaufania do pomocy urzędników celnych dla badania masy papierowej przysłanej z Europy.

Stuletni jubileusz słynnej księgarni lipskiej.

W dniu 1 października r. b. obchodziła słynna księgarnia wydawnictwa Filipa Reclam jun. w Lipsku stuletni jubileusz istnienia. Założyciel tej księgarni nakładowej Antoni Filip Reclam był synem księgarza. Licząc lat 21 nabył w dniu 1 kwietnia 1828 roku instytut „Literarisches Museum“ (muzeum literackie) w Lipsku, które według naszych nowoczesnych pojęć nie było niczem innem tylko ówczesną czytelnią publiczną. Z tem „Muzeum literackiem“ połączoną była wypożyczalnia książek. Przy tem przedsiębiorstwie powstała z dniem 1 października 1828 roku księgarnia wydawnicza Filipa Reclama.

Powstanie wspomnianej księgarni wydawniczej łączy się z nastaniem epoki silniejszej produkcji książki w Niemczech. W latach od 1805 do 1840 wydawnictwo dzieł w Niemczech wzrosło z 4 081 na 10 808 dzieł, do czego w poważnej mierze przyczyniło się także wydawnictwo Reclama. Ono, jako jedno z pierwszych, wyszło i wzrosło ze założenia, że tania książka rozejdzie się po całym kraju i przyczyni się do powszechnego szerzenia wiedzy, kultury i oświaty. Do pierwszych wydawnictw należały wydawnictwa biblijne, oraz francuskie, angielskie i łacińskie słowniki, następnie urywki muzyczne popularnych kompozycyj operowych. Zasadniczym podkładem wydawnictw Reclama było jednakże wydanie dzieł Szekspira, które swą niesłychaną na owe czasy taniością — 2 talary — zrobiło olbrzymie wrażenie na ówczesnym rynku księgarskim. Przyłączona do wydawnictwa drukarnia umożliwiła, że wszystkie dzieła drukowane były we własnej oficynie.

W roku 1867, gdy ustał czas ochronny na dzieła Göthego i Schillera, Reclam założył swą „Universal-Bibliothek“, której tendencją było wydawnictwo książek po cenie jaknajniższej. Pierwszem wydawnictwem tej bibljoteki uniwersalnej był „Faust“ Göthego; broszura zawierała 132 stronic druku i sprzedawaną była po niesłychanie niskiej na czasy ówczesne cenie dwóch groszy srebrnych. W przeciągu kilku miesięcy bibljoteka zawierała już 35 numerów dzieł rozmaitych, tanich i stąd żywo rozkupywanych.

W ciągu stuletniego istnienia księgarni wydawniczej firma Reclama rozwinęła wielostronną inicjatywę wydawniczą. Wydawnictwa klasyczne rozwinęły się pod nazwą „Helios-Klassiker“ w obszerną bibljotekę. Następnie zaczęto wydawać poczytny tygodnik „Reclams Universum“. Następnie zaczęto wydawać pod określeniem „Reclams Roman-Reihe“ liczny szereg romansów. W roku ubiegłym wydano pod nazwą „Praktisches Wissen“ (wiedza praktyczna) nowy typ dzieła encyklopedystycznego, które służy upowszechnieniu wiedzy z dziedzin techniki i przyrody. Co atoli w kraju i zagranicą spo-

pularyzowało nazwisko wydawcy Reclama, to była jego bibljoteka uniwersalna, zawierająca wydawnictwa dzieł niemieckich i zagranicznych, sprzedawanych po 20 fenigów za tom, których liczba wzrosła w roku bieżącym na 6 800 numerów. Jest to zatem jedno z najstarszych i największych wydawnictw dzieł klasycznych i popularnych na całej kuli ziemskiej. Firma posiada własną drukarnię i introligatornię, w której drukuje i oprawia się tylko własne wydawnictwa. Personel liczy kilka set głów.

Ręcznik elektryczny.

Nietylko w poszczególnych lokalach i restauracjach dworcowych, atoli w różnych pracowniach i oficynach, także w zakładach graficznych zawieszony jest w umywalniach przedmiot, który pierwotnie służył do tego, by ręce weń po umyciu, utrzeć na sucho: ręcznik. W przeciągu czasu krótkiego, mianowicie przy częstem używaniu, znajduje się ten „ręcznik" w takim stanie, że dalsze używanie go nie zaleca się już z samych względów nietylko estetycznych, lecz i higjenicznych. Niedogodność tę usunie w czasie niezadługim nowy, niedawno skonstruowany suszak rąk, tak zwany suszak „Protos".

Konstrukcja aparatu rzeczonego następująca: w cokóle z lanego żelaza usadowiony jest motor o wertykalnej osi, zaopatrzony w wirnik. Oprócz tego w cokóle wbudowany jest regulator z pedałem. Motor okrywa pokrywa ochronna z lanego żelaza, w której znajduje się sześć okrągłych otworów. Przed otworami służącymi do dostępu powietrza znajduje się filter cedzidło, który chroni od dostępu kurzu. Dołem pokryty jest cokół blachą.

Aparat przykręcony jest śrubami do podłogi. W lewej części środkowej rury poprzecznej znajduje się izolowany przed rurą stalową grzejnik. Grzejnik czyli ogrzewacz może być z bocznej strony aparatu wymieniany na inny.

W środku rury poprzecznej znajduje się dysza poniklowana, która służy do doprowadzania powietrza od strony grzejnika; jest ona obracalna, tak że przewiew ogrzanego powietrza skierować można także ku obliczu chcącego się po umyciu osuszyć (bez ręcznika).

Sposób działania aparatu jest następujący: Chcący po umyciu rąk czy twarzy osuszyć się, nadeptuje na pedał, wskutek czego motor zapędza w bieg wirnik, który pędzi powietrze przez wspomniane zwyż otwory w pokrywie ochronnej wzwyż ku ogrzewaczowi, tak że w ten sposób ogrzane powietrze uchodzi przez dyszę odpowietrzającą. Potrzebna do osuszenia rąk i twarzy temperatura powietrza bywa osiągniętą po kilku sekundach, a nigdy nie parzy. Po zdjęciu nogi z pedału następuje automatycznie wyłączenie. W kilku sekundach pracownik ręce i twarz osuszył.

Przypuszczać można, że z biegiem czasu w większych zakładach graficznych te „ręczniki elektryczne" zostaną z pożytkiem zaprowadzone. Suszak „Protos" usunie z pracowni brudne, nieestetyczne i stąd niehygieniczne ręczniki.

Notatki

Handel z Turcją wzrasta. Z Wiednia donoszą, że od kilku tygodni znacznie wzrasta interes z Turcją, a powodem tego jest zmiana pisma arabskiego na łaciński. Klientela turecka dopytuje się mianowicie o czcionki łacińskie, antykwę, jednakże zakupy ograniczają się na pewne kroje i wielkości pisma, które ustala specjalna komisja turecka, która zmierza do tego, ażeby drukarnie tureckie nie obciążyły się niepotrzebnym balastem. Obok popytu na czcionki wzrasta również popyt na wszelkiego rodzaju maszyny biurowe i buchalteryjne. Również liczyć się należy z tem, że niebawem wzrośnie turecki popyt na wszelkiego rodzaju papiery drukarskie, ponieważ wszelkie książki oraz wydawnictwa rządowe zostaną drukowane znowa i to pismem łacińskiem.

Ołówek sowiecki. Pomimo, że w Rosji znajdują się obfite pokłady przedniego grafitu, to jednakże ołówki krajowego wyrobu są małowartościowe. Według wiadomości nadeszłej z Rygi donosi czasopismo „Komunist", że władze sowieckie w Charkowie urządziły publiczne dyskusje na temat „Ołówek sowiecki" w celu przekonania urzędników sowieckich, ażeby nie posługiwali się ołówkami zagranicznej produkcji kapitalistycznej, lecz ołówkami sowieckimi. Dyskusje publiczne zrobiły fiasko; liczny szereg mówców oświadczył, że ołówek sowiecki jest tak lichy, że go używać nie można i stąd z konieczności posługiwać się trzeba wyrobami zagranicznymi. Podczas dyskusji ujawniono, że urzędnicy syndykatu chemicznego, wyrabiającego ołówki sowieckie, kupują dla użytku kancelaryjnego li tylko ołówki zagraniczne. Podobnie czynią inne urzędy i instytucje sowieckie.

Największą książkę na całym świecie posiada Ameryka, i to znajduje się ona w Los Angelos. Stanowi ona rejestr zwiedzających tamtejszą Izbę handlową. Księga waży 340 funtów, posiada 4000 stronic i jest grubą niby pień olbrzymiego jaworu.

Papier z liści bananów. W Medellin, w Kolumbji, ma być zbudowana fabryka papieru, w której papier wyrabiać się będzie z włókien zyskanych z liści bananów. Kapitał zakładowy ustalono na 500 000 dolarów. Kierownictwo, jak donosi czasopismo „The Colombian Trade Review" spocznie w ręku fachowca niemieckiego.

Parasole z papieru. Fińskie czasopismo fachowe „Pappers-och Trävarutidskrift för Finland" donosi, że firma „United Paper Board Company" w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej zacznie fabrykować parasole z papieru, które pod nazwą ochronną „Parella" ukażą się w handlu i kosztować będą 15 centów czyli 1,30 zł. Parasole te mają być wobec wilgoci i deszczu bardzo odporne, a wskutek ich niskiej ceny niezawodnie będą miały pokup chętny. Firma amerykańska chce się postarać o to, ażeby i po najmniejszych składach znajdowały się na sprzedaż. (Parasole z lakierowanego i malowanego ozdobnie papieru, służące do ochrony przed żarem słonecznym, dostarcza Japonją; znajdywały one latosiego roku chętny pokup w zagranicznych miejscach kąpielowych w cenie od 3 do 10 złotych.)

Jubileusz firmy papierniczej w Toruniu. Firma Justus Wallis, skład papieru i artykułów biurowych w Toruniu obchodzi w dniu 25 października r. b. 75-letni jubileusz istnienia. Jest to najstarsze w Toruniu tego rodzaju przedsiębiorstwo założone w roku 1853. Założyciel firmy zmarł w roku 1891, poczem firma przeszła na jego syna Pawła Justusa Wallisa,

który przedsiębiorstwo w roku 1899 przeniósł na ulicę Szeroką nr. 34. Pomimo przewrotu politycznego i inflacji firma zdołała się utrzymać na dawnej wyżynie.

Drożdże z odługowania masy papierniczej. Dla wytwarzania drożdży do użytku piekarzy z odługowania masy sulfitowej według sposobu G. Heykenskjölda w Sztokholmie, opatentowanego dotychczas w Szwecji i Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, zamierza firma W. Rosenlew & Co. w swej fabryce masy sulfitowej w Björneborg, we Finlandji, założyć specjalną wytwórnię. Sposób wytwarzania drożdży z wspomnianej masy papierowej wypróbowano w wielkiej mierze i okazało się, że produkt stanowi równowarte drożdże, w niczem nie ustępujące znajdującym się w dotychczasowym użytku.

Introligatorki we Francji. W salonie sztuki stosowanej w Paryżu wystawione są też prace francuskich introligatorów-artystów. S. David, naczelny introligator Narodowej Bibljoteki w Paryżu, opisuje te eksponaty w czasopiśmie „La Reliure". Pomiędzy wystawcami prac wspomnianych znajduje się dziewięć pań i trzech panów. W końcu swego artykułu sprawozdawczego S. David dodaje własną ocenę, jak następuje: Jeżeli te panny lub panie, które rzekomo uczą się w szkole sztuki stosowanej, same sobie pozostawione będą, cóż wtedy będą mogły wytwarzać? Prawdopodobnie nie to, co teraz pod ich nazwiskiem pokazano. Wspomniane damy widocznie są bardzo inteligentne, atoli wątpię w ich powodzenie. Rzemieślnikowi nie wystarczy całe życie, by zdołał się wydoskonalić w swej sztuce. Introligator-artysta musi się zdecydować, czy chce wydoskonalić się w oprawianiu lub złoceniu, nigdy jednakże w jednym i drugim przedmiocie. W zeszłem stuleciu byli tylko Bauzonnet i Trautz, którzy te obydwie prace doskonale wykonywali.

Wiadomości z firm

Papiernia Soczewka, Sp. Akc., Warszawa. Zarząd spółki zwołuje nadzwyczajne walne zgromadzenie akcjonarjuszów na 16 listopada r. b. o godz. 1 po południu w lokalu zarządu w Warszawie, ul. Mazowiecka nr. 7 m. 21. — Z porządku obrad: zatwierdzenie przerachowania bilansu na 1 lipca r. b.; wolne wnioski. Akcjonarjusze, chcący uczestniczyć w walnem zebraniu, winni conajmniej na 7 dni przed terminem zgromadzenia złożyć w zarządzie spółki swe akcje, względnie świadectwa zastawowe lub depozytowe instytucyj kredytowych.

Drukarnia Kujawska, Tow. Akc., Inowrocław. Firma zwołuje walne zgromadzenie akcjonarjuszy na 29 października r. b. o godzinie 2 po poł. w lokalu własnym przedsiębiorstwa. Z porządku obrad: Sprawozdanie zarządu i rady nadzorczej za 1927/28 rok. — Zatwierdzenie bilansu i rachunku zysków i strat. — Sprawozdanie rewizyjne. — Udzielenie pokwitowania zarządowi i radzie nadzorczej oraz podział zysków i strat. — Wybór członków rady nadzorczej w miejsce ustępujących. — Przedłożenie zwaloryzowanego bilansu na 1 lipca 1928 r.

Bilans wyłożony jest w administracji przedsiębiorstwa do przejrzenia od 14 października. Za radę nadzorczą podpisuje p. Leon Czarliński, za zarząd p. Kazimierz Ziętowski.

„Reklama Polska", Sp. Akc., Warszawa. Wydział rejestracyjny sądu okręgowego w Warszawie wyznaczył termin rozpoczęcia likwidacji biura ogłoszeń i reklamy, upływający z dniem 5 listopada r. b. Wobec tego zwołano walne zgromadzenie akcjonarjuszów na 2 listopada r. b. o godz. 18 w lokalu Towarzystwa Wydawniczego „Wiedza Zawodowa" w Warszawie, ul. Nowogrodzka nr. 39. Na porządku dziennym: wybór komisji likwidacyjnej.

„Fapa", Fabryka Wyrobów Papierowych i Kartonaży w Czechowicach, Sp. Akc. we Lwowie. Firma uzyskała zezwolenie ministerstw przemysłu i handlu oraz skarbu na powiększenie kapitału zakładowego spółki o 50.000 złotych do 150.000 złotych, drogą drugiej emisji złotowej 2.000 sztuk nowych akcyj na okaziciela, nominalnej wartości 25 złotych każda. Pierwszeństwo do nabycia akcyj nowej emisji służy właścicielom akcyj emisji poprzedniej, w stosunku do ilości posiadanych akcyj. Cena emisyjna akcji nowej emisji dla dawnych akcjonarjuszów określa się na 28 złotych, z których 25 zł przeznacza się na kapitał zakładowy, resztę zaś po pokryciu kosztów z emisją nowych akcyj związanych na kapitał zapasowy. W ciągu dwóch miesięcy od dnia zamknięcia subskrypcji akcje nowej emisji winny być wydane akcjonarjuszom. § 8 statutu spółki otrzyma brzmienie następujące: kapitał zakładowy spółki wynosi złotych 150.000, podzielonych na 6.000 sztuk akcyj, po złotych 25 każda.

Firma zwołuje nadzwyczajne walne zgromadzenie na 24 listopada 1928 r. o godzinie 6 wieczorem w lokalu zarządu spółki we Lwowie, ul. Batorego nr. 6. — Z porządku obrad: zatwierdzenie przerachowanego bilansu brutto na 1 lipca r. b. — Akcjonarjusze, pragnący wziąć udział w zgromadzeniu, winni złożyć akcje najpóźniej na 7 dni przed zgromadzeniem, do 10 listopada r. b. włącznie w biurze spółki w Bielsku, ul. Sixta nr. 13.

Polskie Towarzystwo Księgarni Kolejowych „Ruch", Sp. Akc., Warszawa. Rada nadzorcza zwołuje nadzwyczajne walne zgromadzenie akcjonarjuszów na 9 listopada 1928 roku o godz. 17 w lokalu spółki w Warszawie, Aleje Jerozolimskie nr. 63. — Z porządku obrad: rozpatrzenie i zatwierdzenie przerachowania bilansu brutto na 1 lipca 1928 roku oraz sprawozdanie komisji rewizyjnej; uchwalenie podziału nadwyżki osiągniętej z przerachowania na kapitał amortyzacyjny i akcyjny i w związku z tem zamiany dotychczasowych akcyj 15 złotowych na 100 złotowe; powiększenie kapitału zakładowego o 150.000 złotych drogą wydania nowej emisji akcyj bezpłatnych oraz o dalsze zł 250.000 przez wypuszczenie nowej emisji akcyj płatnych.

Ogłoszenia: 1/1 strona 80 zł, 1/2 str. 40 zł, 1/4 str. 20 zł, 1/8 str. 10 zł, 1/16 str. 5 zł, 1/32 str. 2.50 zł. Na str. I. okładki 100%, na stronie II, III i IV okł. 50% więcej. Dla poszukujących posad 50% opustu. Numery okazowe i dowodowe opłaca się. Ogłoszenia przyjmuje się do środy rana godz. 9.

Przedpłata kwartalna 6.00 zł, miesięczna 2.00 zł, z dostawą w dom. Numer pojedyńczy 50 gr.

- - - Konto czekowe P. K. O. Nr. 202 868 - - -
Wydawca: Korporacja Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Wojew. Poznańskie z siedzibą w Poznaniu", Stary Rynek Nr. 4. Telefon 25-55.
Redaktor odpow.: Teodor Kryg w Poznaniu.
Rękopisów niezamówionych nie zwracamy.

Czcionkami Drukarni Polskiej Tow. Akc. w Poznaniu, św. Marcin 70